Cena 2 zł.

Jedność NARODOWA

Dziś 6 stron

Opłata wyczekiwana
Starostwo Powiatowe
w Bielsku - Podl.

Pismo codzienne województwa białostockiego

Nr. 75 (166) Białystok, dnia 2 czerwca 1946 Rok III

W sprawie listu ambasadora Langiego

Ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych i przedstawiciel Rzeczpospolitej do Rady Bezpieczeństwa, ob. Oskar Lange opublikował list otwarty do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie w sprawie obecności jego zastępcy Huttona na przyjęciu urzędowym z okazji przyjazdu Bora-Komorowskiego. List ten jest odpowiedzią na precedens nie znajdujący sobie powtórzenia w historii. Wizyta Bora-Komorowskiego jest aktem wrogiej kampanii, skierowanej przeciwko demokratycznemu Państwu Polskiemu! Rząd Polski utrzymuje stosunki dyplomatyczne i gospodarcze stosunki z rządem Stanów Zjednoczonych, a Polska jako członek ONZ wchodzi w skład Rady Bezpieczeństwa. To wszystko jednak nie stoi na przeszkodzie, aby witać człowieka, którego pobyt ma być nie tylko częścią planowej akcji przeciwko rządowi polskiemu, ale i jednocześnie przeciwko ustalonemu zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi i Japonią, nowemu porządkowi demokratycznemu na świecie.

Wizyta Bora - Komorowskiego jest bynajmniej sporadycznym wypadkiem. Im bardziej obserwujemy to, co się dzieje zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej jak i wewnętrznej Stanów Zjednoczonych, tym bardziej dochodzimy do wniosku, że „coś się psuje w państwie duńskim". Psuje się stary porządek demokratyczny. To co wywalczył Roosevelt, grzebie się dzisiaj pośpiesznie. Elementom reakcyjnym udaje się podważyć zasady i metody obowiązujące odtąd. Już przebieg i rezultat (raczej brak rezultatu) konferencji moskiewskiej doprowadził do postawienia pytania — czy uchwały konferencji w Poczdamie mają nadal moc obowiązującą. Zorganizowana jeszcze podczas bytności Churchilla reakcyjna grupa wielkich kapitalistyczna stawia sobie za zadanie rozpętanie wielkiej kampanii przeciw-radzieckiej, przygrywkę do której ma być wywołanie wojny domowej w Polsce.

Ostatnie posunięcia na terenie okupacji w Niemczech (nienaruszanie ich potencjału przemysłowego) stawiają uchwały konferencji poczdamskiej zupełnie niedwuznacznie pod znakiem zapytania. Niewyraźna jest sytuacja z armią Andersa, oddawna już mającą być rozwiązaną. Zmienia ona stale charakter. Powracających do kraju żołnierzy spod Tobruku i Monte Casino, zastępują volksdeutsche, własowcy, esmani i gestapowcy; włóczęgi i zbieranina bez narodowości i przynależności państwowej z wszystkich części świata. Sposób w jaki ma być ta armia demobilizowana nasuwa obawy, że pewne koła reakcyjne narzucają się jej na opiekunów, że zechcą ją wykorzystać w przyszłości.

Protest ambasadora polskiego spotkał się w Stanach Zjednoczonych z aprobatą. Przedstawiciele klasy robotniczej, przedstawiciele demokracji, przedstawiciele emigracji słowiańskiej wierni tradycjom Roosevelta zaprotestowali przeciwko samowoli garstki nie mającej najmniejszych praw ku temu, by reprezentować opinię społeczeństwa. Zaprotestowali z tym większym przekonaniem, że i wewnątrz państwa zaczynają się dziać rzeczy wymagające zwiększenia czujności i zwrócenia baczniej uwagi całej demokracji. Żołnierze amerykańscy przelewali krew w walce z największym wrogiem ludzkości nie po to, żeby wprowadzano w życie ustawy przeciwstrajkowe, dawano pełnomocnictwa Trumanowi podczas pokoju, większe od tych, które miał Roosevelt za czasów wojny.

3 miliardy złotych wpłynęło na Pożyczkę Odbudowy

Komisarz Generalny Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju dyr. Wiktor Kościński, oświadczył:

W dniu 31 maja zamknęły się kasy urzędów i instytucji finansowych przyjmujących subskrypcję Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Przedwczesne jest jeszcze bilansować ostateczne wyniki subskrypcji i przedstawiać szczegółowe cyfry oraz udział poszczególnych grup społecznych w Pożyczce. Dopiero koło 6 czerwca będzie można dać dokładne sprawozdanie o wyniku subskrypcji.

Niemniej jednak dziś już można stwierdzić, że Pożyczka jest pełnym sukcesem wspólnej woli odbudowy kraju wszystkich uczciwych Polaków, niezależnie od przekonań politycznych i sytuacji materialnej obywateli. Ta jednomyślność wszystkich Polaków w tym wielkim dziele odbudowy zasługuje na podkreślenie ze specjalnym naciskiem i uznaniem.

W przedpłatach udział w Pożyczce zamanifestowały sfery gospodarcze. Natomiast po oficjalnym otwarciu subskrypcji na czoło wysunęli się żołnierze, pracownicy umysłowi, robotnicy i chłopi.

Według prowizorycznych obliczeń ponad 1 milion obywateli subskrybowało 3.079.165.000 złotych. Oznacza to, że oczekiwana przez rząd kwota 3 miliardów złotych została już z nadwyżką pokryta, a gdy w ciągu 5 — 6 dni napłyną z całego terenu pełne wiadomości okaże się, że suma ta została jeszcze bardziej przekroczona.

Osiągnięcie oczekiwanej sumy 3 miliardów złotych pożyczki skłoniło rząd do udzielenia natychmiast, niezależnie od zapowiedzianych w dekrecie przywilejów, dalszego przywileju tym wszystkim, którzy postawą wobec PPOK dowiedli wysokiego wyrobienia obywatelskiego. Przywilejem tym jest spłacanie kwitów depozytowych na tak zwane „krakowskie złote" i marki niemieckie tym wszystkim, którzy subskrybowali pożyczkę.

Warto podkreślić, że projekt dekretu specjalnie uwzględnia interes drobnych depotentów oraz instytucyj o charakterze publicznym.

Subskrypcja została zamknięta i rozpoczął się okres sprawozdawczy. Jednak placówki subskrypcyjne upoważnione są w nieodwołalnym terminie do 20 czerwca, obok uprzywilejowanej dodatkowej subskrypcji, przyjmować subskrypcję tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek słusznych powodów, jakie usprawiedliwią ich przed Komitetami Obywatelskimi lub przed placówkami subskrypcyjnymi, nie mieli możności do dnia 31 maja 1946 r. spełnić obywatelskiego obowiązku.

W ostatnim dniu setki obywateli odeszły od okienek instytucyj przyjmujących subskrypcję, nie zdążywszy wypełnić obywatelskiego obowiązku. Będą oni mieli teraz sposobność zrobić to w ciągu najbliższych dni.

Osiągnięcie ponad 3 miliardów zł. pożyczki stwarza możliwości w których Ojczyzna nasza stanie się silna, piękna i zasobna. Dla tego celu można nie poskąpić grosza, ani wysiłku.

Churchill znowu zaatakował polskie granice zachodnie

Londyn. Winston Churchill wykorzystał debatę nad sprawami żywnościowymi w Izbie Gmin, żeby ponownie wystąpić przeciwko polskim granicom zachodnim. Oświadczył on, że nigdy nie byłby się zgodził w Poczdamie na ustalenie granic polskich na Odrze i Nisie. »Wielkie żyzne przestrzenie, które karmiły całe Niemcy, znajdują się po wschodniej stronie »żelaznej kurtyny« — powiedział Churchill. Miliony Niemców wysłano ze wschodu do brytyjskiej strefy okupacyjnej, co oczywiście bardzo pogorszyło sytuację żywnościową. Nie dostarcza się na zachód żywności, która należy do całej ludności Niemiec«. Zdaniem Churchilla, brak żywności w niektórych krajach nie jest wynikiem złych zbiorów, lecz skutkiem nieprawidłowego rozdziału rozporządzalnych zapasów.

Następnie Churchill zaznaczył, że Wielka Brytania dźwigała rzekomo większe ciężary niż inne kraje. Jest więc zdaniem jego rzeczą naturalną, że z chwilą zwycięstwa, gdy niebezpieczeństwo zostało usunięte, w Anglii nastąpiło nietylko wyczerpanie, ale i pewne załamanie.

Churchill podkreślił, że odnosi się z sceptycyzmem do cyfr podanych przez Herberta Hoovera w sprawie sytuacji żywnościowej na świecie i skrytykował politykę żywnościową rządu brytyjskiego.

Kto utworzy rząd Czechosłowacji

Praga — Prasa czeska poświęca w dalszym ciągu wiele miejsca omówieniu wyników wyborów parlamentarnych i sprawie przyszłego gabinetu.

Zbliżony do zamku praskiego dziennik „Svobodne Noviny", podkreślając zwycięstwo wyborcze partii komunistycznej, stwierdza, że jest ono następstwem inicjatywy politycznej tej partii, która w ciągu ubiegłego roku nie tylko ogłosiła, ale realizowała swój bogaty program.

Dziennik podkreśla również duży sukces, odniesiony w wyborach przez stronnictwo socjal-demokratyczne dzięki zaufaniu, jakim cieszy się to stronnictwo.

„Lidove demokracje", omawiając skład przyszłego gabinetu, sądzi, iż dotychczasowy premier Fierlinger, nie obejmie misji tworzenia nowego rządu, ponieważ partia socjal-demokratyczna, do której należy, pragnie powrócić do swej pierwotnej koncepcji polityczno-organizacyjnej i skłonna jest nawet odwołać z obecnego gabinetu dwóch swoich ministrów, przemysłu i aprowizacji.

Misję utworzenia nowego gabinetu objąłby zatem wicepremier, Gottwald, prezes partii komunistycznej, która pragnie również obsadzić resort spraw zagranicznych.

Demobilizacja w Z.S.R.R. obejmie 6 roczników

Moskwa. Prasa radziecka omawia obszernie sprawę demobilizacji 6 roczników Armii Czerwonej.

Moskwa i inne miasta witają uroczyście powracających żołnierzy. Wszyscy zdemobilizowani otrzymają pracę i mieszkanie.

Zagadnienie dnia

Churchill—hau, hau!

Brytania wcale nie pochodzi oczywiście od brytan, i żaden językoznawca nie zaryzykowałby takiego twierdzenia—już raczej naodwrót, ale kiedy słucha się w regularnych odstępach churchillowskiego głosu raz zza Oceanu, innym razem tylko zza la Manche, trudno jest oprzeć się nasuwającej się asocjacji językowo-dźwiękowej.

Poza tym — pamiętacie obraz brytana, który leży na kości? Sam zeżreć jej nie może, bo mu już zęby powypadały i nie zgryzłby jej, ale, gdy kto zbliża się, warczy i nie dopuszcza do siebie.

Tylko, że ze starym brytanem, przepraszam Brytem, Churchillem jest jeszcze gorzej. Zębów wprawdzie również nie ma, pozbawił go kłów lud angielski, głosując na jego przeciwników politycznych, ale ma organ głosowy i warczy.

W dniach ostatnich zawarczał znowu, że gdyby to on podpisywał Poczdam, a nie Attlee, nigdy nie zgodziłby się na granice zachodnie Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku. Wiemy, wiemy. Żal mu Niemców, żal mu fabryk, żal mu funtów i dywidend. Stara piosenka, nic nowego.

Tylko, że warczenia churchillowego nikt się już dziś nie przestraszy i będzie to głos warczącego na puszczy. Zbyt silna jest nasza wola utrzymania i zagospodarowania Ziem Zachodnich, zbyt silny front demokracji świata, popierający nasze postulaty. Potężne. TAK—w głosowaniu ludowym popsuje z pewnością dużo starczej krwi z konserwy churchillowskiej i jej niemieckich przyjaciół, nie posiadających się z zachwytu nad enuncjacjami starego thorysa.

A wtedy warczenie przejdzie w nędzny pisk niemocy tego świata, który już bezpowrotnie zbankrutował raz na zawsze.

R.

Naród amerykański pragnie współpracy z ZSRR

NOWY JORK. — Towarzystwo Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej zwołało w Madison Square Garden w Nowym Jorku wielki wiec w celu uczczenia pisarzy radzieckich Galaktionowa, Ehrenburga i Simonowa.

Zebrani wysłali depesze na ręce generalissimusa Stalina oraz do prezydenta Trumana, domagające się powrotu do polityki ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i utrzymania jedności wśród wielkich mocarstw.

Senator Thomas oświadczył w swoim przemówieniu, iż Stany Zjednoczone i Związek Radziecki są naturalnymi sojusznikami, gdyż oba państwa dążą do zapewnienia wolności ludom.

Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Davies oddał hołd wielkim pisarzom radzieckim, którzy piórem swoim i geniuszem zwalczali hitleryzm i podkreślili bohaterską walkę Armii Czerwonej i narodu radzieckiego przeciwko najeźdźcom. W chwili obecnej — powiedział b. ambasador — zjednoczone siły reakcji wzywają na nowo do wojny, lecz narody — żołnierze, matki i żony — nie chcą wojny, pragną pokoju, który nie będzie wyścigiem zbrojeń. Nowa wojna zniszczyłaby cywilizację i świat.

Przedstawiciel towarzystwa popierania rozwoju narodów kolonialnych, dr Dubois oświadczył, iż Związek Radziecki przyczynił się do rozwiązania zagadnień narodowościowych. Przyznanie narodom kolonialnym autonomii i podniesienia ich poziomu życia będzie gwarancją przeciwko wybuchowi nowej wojny. Wspólny wysiłek wszystkich miłujących pokój narodów, które dopiero co przeżyły najokrutniejszą i najkrwawszą z wojen, uniemożliwi powtórzenie błędów, popełnionych w przeszłości.

Następnie zabrał głos delegat radziecki do ONZ ambasador Gromyko i wygłosił dłuższe przemówienie, które podaliśmy w naszym numerze wczorajszym.

Do Polski przybywa

przedstawiciel republikańskiego rządu hiszpańskiego

PARYŻ. — Hiszpańskie biuro informacyjne donosi, że p. Sancho Arcasa mianowany został przedstawicielem republikańskiego rządu hiszpańskiego przy rządzie polskim.

Za przykładem stolicy

Studenci odbudowują Wrocław

W ślad za stolicą, studenci Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej przystąpili samorzutnie do pracy nad odbudową miasta.

Pracę rozpoczęła grupa studentów wydziału medycznego, złożona z 200 osób, oczyszczając tereny wokół głównego gmachu Uniwersytetu.

Do odbudowy zgłosiło się około 1.000 słuchaczy Politechniki.

Fala strajków w USA

WASZYNGTON 75.000 górników zatrudnionych w kopalniach antracytu rozpoczęło dzisiaj rano strajk. Zażądali oni takich samych podwyżek płac jakie zostały przyznane górnikom w kopalniach węgla.

Na dzień 9 czerwca b. r. zapowiedziany został strajk marynarzy i robotników portowych. W ten sposób zachodzi nowe niebezpieczeństwo, że cały szereg statków z żywnością dla Europy nie będzie mógł odpłynąć.

Chwila krytyczna dla ruchu robotniczego w Ameryce

Nowy Jork.—Czynniki robotnicze, liberalne, a nawet pewne koła konserwatywne występują ostro przeciwko wniesionym przez prezydenta Trumana ustawom antystrajkowym, uważając projekt ten za zagrożenie swobód amerykańskich, przypominające faszyzm. Przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy Green oświadczył: „Projekt prez. Trumana stwierdza wyraźnie, że prezydent stanął po stronie prywatnego kapitału przeciwko robotnikom. Truman zamierza powołać strajkujących robotników do armii na warunkach przymusowych. W razie realizacji tego projektu faszyzm niespostrzeżenie wślizgnie się do życia Ameryki. Nieuniknioną konsekwencją tego będzie praca niewolnicza".

Kongres Związków Robotniczych CIO, przez usta swego przewodniczącego Murray'a oświadczył: „Przemysł dąży do tego, aby Kongres (Parlament) zniszczył amerykański ruch robotniczy, przymując ustawy w rodzaju projektowanej przez prezydenta Trumana, Ciemne siły, działające w Ameryce, chcą zużytkować wojsko w celu złamania ruchu robotniczego. Projektowane ustawy stanowią pogwałcenie demokratycznych gwarancji konstytucyjnych i zagrażają podstawowym swobodom. Ameryka nie może, po krwawej wojnie w imię haseł wolnościowych, obwieścić światu, że w cyniczny sposób stanęła na gruncie stosowania represji".

Przewodniczący Amerykańskiej Partii Komunistycznej Foster oświadczył: „Truman broni wielkich kapitalistów kolejowych i zadaje cios w samo serce ruchu robotniczego. Ustawa, zaprojektowana przez niego będzie początkiem powodzi ustaw antyrobotniczych. Nadeszła chwila krytyczna dla ruchu robotniczego w Ameryce i dla demokracji w ogóle.

W Hajnówce ludzie pracują

(Od własnego korespondenta)

W dniu dzisiejszym odbędzie się w gminie Hajnówka uroczystość z okazji radiofonizacji wsi Górna, odległej od Hajnówki o jeden kilometr. Położona wśród lasów i znajdująca się w odległości 18-tu kilometrów od granicy radzieckiej, Hajnówka dba o swój rozwój gospodarczy i kulturalny. Wieś Górna jest pierwszą zradiofonizowaną wsią w Białostoczczyźnie i pożądane jest aby i inne wsie jaknajszybciej poszły za jej przykładem.

Pomyślnie rozwija się w gminie Hajnówka Z. S. Ch. Z 2 000 chłopów zamieszkałych w tej gminie 1500 zrzeszonych jest w Z. S. Ch. Spółdzielnie Z. S. Ch. znajdują się: jedna w Hajnówce i dwie na terenie gminy. Poza tym Z. S. Ch. uruchomił dwie cegielnie i jedną betoniarnię. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa posiada w Hajnówce 1 sklep rozdzielczy i 2 sklepy spożywcze. W mieście znajduje się piekarnia i spółdzielnia mleczarska, w stadium organizacji jest Bank Spółdzielczy, czynna jest fabryka terpentyny zatrudniająca około około 100 osób i fabryka chemiczna przetworów drzewnych, zatrudniająca około 200 osób, oraz tartak przy którym uruchomiono warsztat stolarski. W mieście znajduje się także szereg drobnych warsztatów rzemieślniczych i placówek kulturalno-oświatowych. Hajnówka posiada kino, znajdujące się w Domu Ludowym, amatorski teatr ludowy, 3 siedmioklasowe szkoły powszechne i jedną czteroklasową, gimnazjum mechaniczne (ślusarsko-kowalskie), gimnazjum stolarskie, gimnazjum ogólno kształcące i dwuletni kurs pedagogiczny. Wydajność elektrowni w Hajnówce wynosi około 700 kw i częściowo zasila ona w prąd Białystok.

Przed wojną w Hajnówce zamieszkiwało 20 tys. mieszkańców obecnie ilość ta zmniejszyła się do 9 tys.

M.

Votum nieufności Opola

dla prezydenta z PSL

(Sap). Miejska Rada Narodowa w wyniku dyskusji nad sprawozdaniem prezydium miasta Opola z prac za ub. rok budżetowy, wyraziła votum nieufności prezydentowi miasta. Wniosek wyrażający votum nieufności przeszedł po krótkiej dyskusji większością głosów radnych wszystkich partii przeciwko klubowi PSL.

Marszałek Żymierski i Marszałek Tito

na przyjęciu u min. Mołotowa

Moskwa. W dniu 30 maja wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wydał przyjęcie na cześć przebywającej w Moskwie delegacji jugosławiańskiej z marszałkiem Tito na czele.

W przyjęciu wzięli udział ministrowie rządu radzieckiego. Ze strony polskiej obecny był Minister Obrony Narodowej R. P. Marszałek Michał Żymierski, Szef Sztabu gen. Władysław Korczyc, ambasador R. P. w Moskwie, prof. Henryk Raabe i gen. Stanisław Zawadzki.

Obecni byli również członkowie jugosławiańskiej, duńskiej, islandzkiej i szwedzkiej delegacyj handlowych, przebywających obecnie w Moskwie oraz przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich państw.

Między Marszałkiem Żymierskim a Marszałkiem Tito toczyła się dłuższa serdeczna rozmowa.

CO PISZĄ IN

Spaczenie istoty referend

Rada Naczelna PSL ... swoje stanowisko w sprawie ... pytań referendum. Na pierwsze ... tanie PSL głosować będzie ... Co oznacza ta decyzja? ... ją w „Głosie Ludu" Roman ... fel:

„Kierownikom PSL nie ... względy merytoryczne. Ani na ... Radzie Narodowej, ani w ... jących jej uchwałę obradach ... nych posłowie peeselowscy nie ... nęli żadnych zastrzeż ... ciwko zniesieniu Senatu ... dne więc względy zasadnicze ... ważne, by spowodować odstąpienie, nie dyktują PSL. ... Chodzi tu jedynie i wyłącznie ... nięcie taktyczne, o wydźwięk ... mu w narodzie, o zaznaczenie ... ści PSL do pozostałych ... koalicji rządowej.

Kierownictwo PSL chce, ... cenę chce zaostrzenia ... wnętrznych zamętu polityczne ... nu fermentu, który by cały ... Polsce wybuchem wojny ...

Tak sama interpretuje ... nięcie Rady Naczelnej PSL ... botnik":

„PSL, tyle mówiące o ... ności, zamierza sparzyć ... dum, nawołując do głosowania ... na pierwsze pytanie nie ... zasadniczych, ale zupełnie ... Jasne jest, że wynik ... wyraz stosunku społeczeństwa ... dów demokratycznych w ... pośredni, gdyż naród wypowie ... w nim w sprawach tak ... znaczenia jak reforma rolna, ... zacja, odzyskanie Ziem ... itp. PSL, nie mając odwagi ... wania tych spraw zasadniczych ... gnie pozostać wierne swojej ... stronnictwa chłopskiego, ... dzi niezadowolonych i po ... mierza agitować osoby ... głupich, ludzi, którzy ze ... swe interesy są przeciwni ... ustrojowi Polski, lub takich, ... nie rozumieją wszystkich ... ności gospodarczych i ... do głosowania „nie" w ... sienia senatu.

W ten sposób PSL pragnie ... dla siebie wszystkie ... zadowolenia.

Artykuł „Gazety Ludowej", ... jący obszerną uchwałę Rady ... PSL, mówiącą o wielu ... stiach, poświęcony jest ... „liberum veto"—szlacheckiemu ... pozwalam", które p. Mikołajczyk ... rzucić jako przeszkodę dla ... kratycznego w Polsce".

Że tak jest istotnie, pisze ... żyński w „gazecie Ludowej" ... owijania sprawy w bawełnę:

„Inicjatorzy głosowania ... ujawnili, że w jednozgodnym ... waniu wszystkich trzech pytań ... będą widzieli pozytywną odpowiedź ... trzech konkretnych zagadnień ... i ogólną aprobatę przez naród ... linii swego postępowania. Otóż ... nie tak szerokiej interpretacji ... waniu ludowemu zmusiło PSL ... znaczenia swego krytycznego ... wiska w tym względzie.

Takie stanowisko musi znaleźć ... wyraz zewnętrzny w momencie ... szego od wielu lat powszechnego ... powiedzenia się narodu. Ani ... pytanie—ze względów ... PSL, ani trzeci angażujące ... interesy państwowe, nie mogły ... terenem tego rodzaju manifestacji ... glądów i uczuć. Wybrano w ... pytanie pierwsze — najmniej ... najbardziej sporne, największe ... wątpliwości".

Ale chłopi polscy nie pójdą ... to: Wieś nasza nie zejdzie z ... nej drogi demokracji i nie da ... prowadzić się na manowce. P. ... kołajczyk będzie miał zwolenników ... wiadomo gdzie — wśród rolników ... na Marszałkowskiej. Dobra ... nia.

S. P.

Subskrypcję pożyczki przedłu... do 20 czerwca b. r.

KOLUMNA LITERACKA

Stefan Piwowarski

O całkowite unieszkodliwienie nauki niemieckiej

Już okres przedwojenny dał wiele powodów do twierdzenia, że nauka niemiecka stała się głównym i podstawowym filarem obłędnej propagandy hitlerowskiej. Naturalnie, iż na dobre jej to nie wyszło. I jeżeli w wieku dziewiętnastym na całym cywilizowanym świecie posiadała olbrzymi kredyt moralny, bo rzeczywiście pochwalić się mogła pięknymi osiągnięciami w różnych dziedzinach, to w roku 1940 nikt poważnie nie traktował ani wywodów uczonych niemieckich, ani dzieł naukowych wydanych w ostatnie lata w Berlinie, Monachium lub Lipsku. Jeden z publicystów polskich scharakteryzował stan ten, pisząc, że razem z upadkiem niemieckiej myśli politycznej, rozwojem dzikiego militaryzmu i zbójeckiej zaborczości pruskiej, obniżył się poziom nauki niemieckiej, aż wreszcie doszło do tego, że nauka ta całkowicie sprzeniewierzyła się najszczytniejszym ideałom ludzkości i miast być sługą prawdy stała się sługą fałszu, kłamstwa, szantażu i oszustwa. Hitleryzm zadał ostateczny i śmiertelny cios niegdyś wielkiej nauce niemieckiej i sprowadził ją do karykatury i parodii.

I tak naprzykład nowa nauka prawa niemieckiego, o której piękne wykłady na zaproszenie sanacyjnych zwolenników faszyzmu miał w Polsce sam p. Frank, najpierw miły gość, a potem kat narodu naszego i osławiony szef GG, doprowadziła do stworzenia takiego systemu bezprawia i to zarówno w stosunkach wewnątrz Niemiec, jak i na arenie międzynarodowej, że dzieje ludów cywilizowanych nic podobnego nie znają. To nowe prawo niemieckie nie uznawało żadnych zobowiązań lub zasad. Wykreśliło zupełnie z stosunków międzynarodowych etykę i jeżeli szanowało coś, to jedynie przemoc i siłę.

Kiedy nauka prawa była na usługach hitleryzmu, jakże mogły w faszystowskiej Trzeciej Rzeszy nie podlegać tej zbrodniczej ideologii nauki przyrodnicze i techniczne, które już przed pierwszą wojną światową oddały się całkowicie do dyspozycji pruskiego militaryzmu. Antropologia zaś i etnologia niemiecka usiłowały wszelkimi „naukowymi" sposobami uzasadnić rasizm hitlerowski i podzielić ludzkość na rasy pełnowartościowe i małowartościowe. Tej ostatniej los był przesądzony: Treblinka lub krematoria oświęcimskie. A dalej. Geografia zamieniła się w „geopolitykę", która znowu zajmowała się naukowym uzasadnieniem, jak wyraził się ktoś, pruskiej zaborczości i wykazaniem, jakiej przestrzeni życiowej potrzebują wielkie Niemcy, by mogły osiągnąć najwyższy stopień dobrobytu. Geopolityka dała asumpt do masowych wysiedleń i przesiedleń podbitych narodów.

Nie próżnowały również nauki ekonomiczne. Te miały za zadanie uzasadnić, a niektórych przekonać, że niemiecki system grabieży i niszczenia przyczynia się do rozwoju cywilizacji i rozkwitu kultury. Szefowie hitleryzmu pozakładali specjalne placówki naukowe i instytucje, a każda z nich celowała na jakimś odcinku. W Krakowie naprzykład istniał i intensywnie pracował t. zw. Ost-Institut. Wsławił się wynalezieniem naukowych metod tępienia polskości i pobił rekord w głupocie odkryciem wielkiego narodu „górali".

Przedstawicieli tego „narodu", ubranych w piękne kapelusze z piórkiem i białe porcięta, obwozili potem po niemieckich miastach różni kacykowie z G.G. i kazali im się nisko kłaniać na Wawelu przed panem Frankiem.

Najbardziej jednak sfałszowaną dziedziną nauki w hitlerowskich Niemczech była historia. Prawdziwa to kuźnia zakłamania. W okresie wojny właśnie z historią niemiecką stykaliśmy się najwięcej i jej cynizm stwierdzaliśmy dokładnie na interpretacji faszystowskiej stosunków polsko-niemieckich i dziejów Rzeczypospolitej w ogóle. Czegośmy wtedy nie wyczytali na ten temat w prasie hitlerowskiej i w poważnych zdawałoby się wydawnictwach. Posługiwanie się sfałszowanym dokumentem historycznym należało do najdoskonalszych umiejętności p. Goebelsa.

Pod fachowym jego kierownictwem sfabrykowali uczeni niemieccy zupełnie nową historię Polski i wszystkich krajów podbitych. W wyniku tych badań Kraków okazał się miastem wybitnie „urdeutsch", a wielu najwybitniejszych Polaków przewracało się z oburzenia w grobie na skutek łaskawego przyjęcia ich po śmierci w poczet przedstawicieli wielkiego narodu niemieckiego.

Pisanie bzdur może być zawsze kiedyś rozszyfrowane i dlatego historycy niemieccy zabezpieczali się na przyszłość w różny sposób. Niszczyli więc przede wszystkim archiwa polskie, wykradali i palili wszelkie dokumenty, które dla hitleryzmu okazały się niewygodne. Wiele przeto bogatych zbiorów polskich z powodu tej barbarzyńskiej polityki zginęło na zawsze. Dzisiaj odczuwamy bardzo ich brak, nie ma po prostu słów na określenie niemieckiego upodlenia. I zdawałoby się, że w obecnej chwili, po tak strasznej klęsce opamięta się wreszcie nauka niemiecka i przestanie odgrywać podłą rolę narzędzia w rękach hitleryzmu. Dzieje się jednak zupełnie inaczej. Odradzający się faszyzm niemiecki znowu używa uczonych berlińskich czy też drezdeńskich do „naukowego" uzasadniania konieczności odwetu, do fałszywego udowadniania, że ziemie nad Odrą i Nyssą nigdy polskie nie były, że Europa rozpadnie się, jeżeli świat cywilizowany nie udzieli swej pomocy w celu odbudowania nowych i potężnych Niemiec.

Nauka niemiecka była i jest jednym z zasadniczych czynników ułatwiających hitleryzmowi jego liczne i krwawe zbrodnie. I dlatego wszystkie przybytki nauki niemieckiej, pracownie, laboratoria, instytuty i uniwersytety powinny być oddane na dłuższy czas pod ścisłą kontrolę międzynarodową. I jak słusznie rzucił ktoś w czasie wojny myśl, iż te instytucje naukowe, które współdziałały w wyraźny sposób w zbrodniach hitlerowskich muszą być zlikwidowane, a pracownicy i kierownicy pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Wszystkie państwowe i komunalne archiwa niemieckie należy dać pod nadzór jakiejś w tym celu specjalnie utworzonej instytucji międzynarodowej. Archiwa te muszą być udostępnione uczonym całego świata. Trzeba koniecznie ogłosić dokumenty z okresu hitlerowskiego panowania w Niemczech, aby każdy człowiek mógł poznać tajniki ich przestępstw i popełnionych morderstw. Warunkiem bowiem trwałego pokoju, zbudowanego na przestrzeganych przez wszystkie kraje zasadach ONZ., jest nie tylko dobre funkcjonowanie Rady Bezpieczeństwa, ale również bezwzględne zniszczenie tych źródeł i fundamentów, na których Niemcy opierali swe fałsze i kłamstwa i którymi zatruwali życie narodów.

Poeta wolności niepokornej i gniewnej

„Jeden z mych dziadków młotem kuł,
drugi — zwyczajnie krowy pasał,
stąd pewnie wnuk od dziecka czuł,
pociąg do robotniczo-chłopskich haseł."

Pisze w wierszu p. t. „Rodowód" ostatni z poetów, których nazwiska związały się już dziś nierozerwalnie z dziejami spraw wszystkim nam najbliższych i najważniejszych spraw wolności i sprawy walki o nowy, lepszy ład społeczny. Wierność w podstawie walki — to znamię zasadnicze poezji St. R. Dobrowolskiego, od najwcześniejszych chwil buntowniczej i gniewnej, od kołyski „całowanej wolności ustami" i naznaczonej stygmatem nieugaszonego pragnienia, wyniesionego z dni dzieciństwa na Powiślu i z dni młodości na Woli.

Dlatego, kiedy bierzemy dziś do ręki zbiorowy tom wierszy poety, obejmujący utwory z okresu lat prawie dwu ziestu, utwory bardzo różne — od czystych liryków i słów pełnych zadumy nad Norwidem, aż po warchołci żart i satyrę, aż po epicki ton pieśni o Janosiku i „Powrotu na Powiśle" — ta nuta, nuta wierności i przywiązania do sprawy, co jak głuchy werbel przebija poprzez wszystkie inne dźwięki i melodie, jest dla nas w poezji Dobrowolskiego najważniejsza, najistotniejsza.

Nie wielu mamy poetów, których by słuchać mógł tłum zebrany na placach, w których by odnalazł siebie młody tkacz, metalowiec, czy zecer, gdy w wolną od pracy niedzielę sięgnie po książkę. Należy do nich w najlepszych swych wierszach St. R. Dobrowolski.

„Pióro na wichrze"! Wichry wiały przeróżne i nie najdelikatniejsze od momentu, gdy ujął pióro to w dłoń i zaczął „przez zęby zaciśnięte ostre ciskać słowa". Nadziejom i wiarom człowieka pracy towarzyszy Dobrowolski poprzez wszystkie etapy walk epokę Berezy, epokę krwawego Września, lata okupacji, dni krwi i rozpaczy warszawskiego powstania, dni chwały i u wrót zwycięstwa. Każdy z tych etapów zamknąć potrafi w wierszach swych akordem wyrazistym. Jest słowo prawdy pod adresem tych, co dawno zapomnieli o górnej młodości, dla których rok 1905 był już tylko odległym wspomnieniem w epoce faszyzmu (wiersz „W trzydziestolecie"), jest „Odezwa", rzucona w chwili, gdy przed wrześniem groza wojny zmobilizowała myśli i czyny, są „Krzyże" po Wrześniu, „Rozkaz dla Warszawy" i apel rzucony «Młodym» wśród ciemności lat okupacyjnych...

Dnia 4 sierpnia 1944 r. w murach bohaterskiej, powstańczej stolicy powstaje wiersz „Niezwyciężona". Następna data, o parę stron dalej, położona jest pod wierszem „Naprzód". Miejsce jego powstania jest równie wymowne, jak data: 19 lutego 1945 r. na „Wale Pomorskim".

Brak jeszcze słów, które w innym celu pisane, zbladły by może rzucone na papier bez melodii: brak strof dziarskiej „Szturmówki", hymnu polskiego podziemia. Dziś nie ma już potrzeby kryć nazwiska ich twórcy, którym jest autor „Pióra na wichrze".

Od pierwszych do ostatnich strof zbiorku przewija się poprzez strofnice jego motyw rodzinnego miasta poety, motyw Warszawy. Nie jest to staromiejska Warszawy Or-Ota, żałobna wdowa romantyków, ani pseudoklasyczne panneau Światopełka Karpińskiego. Dobrowolski to syn Warszawy innej, tej, o której mówi znany już powszechnie poemat „Powrót na Powiśle":

„Na Powiślu tam moja młodość,—
moją szkołą—Wola gorąca,
I dlatego bez plakatów i odezw
Niepodległość rozumiem od brzdąca".
(„Odezwa").

Z tej powiślańsko-wolskiej geneologii wyrastają również inne, charakterystyczne cechy postawy poetyckiej Dobrowolskiego: jego zawadiacka fantazja, jego humor andrusa i dobrego kompana, rozkochanie w pięknej zbójnickiej legendzie o „Janosiku z Tarchowej", oraz wilczy kieł i pazur, gdy idzie o rzecz ważną, o stawkę życia i wolności. A jeśli przy tym jakaś nieśmiała wstydliwość i łobuzerska przekora ukrywa odrobinę refleksji i zadumy poetyckiej, jeśli w ów „temperament jakobiński" wpadą spokojne echo strof „Nad Norwidem" — to może i rację ma Dobrowolski, mówiąc, że to z wiślanego szumu. Choć — bowiem pod „Piórem na wichrze" dzwoni fabryczny młot Woli i rozbrzmiewa pieśń buntu i zwycięstwa czerwonego Powiśla, to przy tym i „drżący niepokój" i „Godzina rozpaczy" i „Sonata księżycowa" i wogóle „Romantycznie"...

Pióro na wichrze" drży, czułe i wrażliwe, ale litery i słowa kreśli pewnie, ujęte dłonią poety dawnej warszawskiej „Kwadrygi". Piórem tym, jego ostrzem gniewnym i niespokojnym dobrze zapisuje swe nazwisko robotniczy syn stolicy w pamięci tych, co, jak on, kochają i walczą.

R. Matuszewski.

Włókiennictwo i hodowla owiec

Jedną z poważnych pozycji gospodarczych Polski jest przemysł włókienniczy. W 1945 r. wyprodukowano towarów tekstylnych wartości 4 miliardów zł. po cenach sztywnych. W drugim kwartale b. r. produkcja osiągnie wartość przeszło 3 miliardów zł., co wskazuje na stały wzrost produkcji. Obecnie zajmujemy w przemyśle włókienniczym trzecie miejsce w Europie po Anglii i ZSRR. Przemysł włókienniczy na Dolnym Śląsku posiada 244 fabryk. Aby przemysł ten należycie zagospodarować, konieczny jest przyjazd do końca czerwca b. r. 20 tys. włókniarzy, oraz pracowników biurowych i technicznych. Od przyjazdu tych włókniarzy zależny jest dalszy rozwój włókiennictwa w kraju, które po należytym zagospodarowaniu, w przyszłości przewyższy wytwórczość przemysłu włókienniczego w Anglii, opartego na bezplanowej gospodarce kapitalistycznej.

W okręgu białostockim istnieje jeszcze wielu niezatrudnionych w przemyśle włókienniczym włókniarzy, którzy powinni wziąć udział w zagospodarowaniu przemysłu dolnośląskiego. Polepszy to ich własny byt i sytuację gospodarczą Polski. Rząd doceniając doniosłe znaczenie rozwoju włokiennictwa w najbliższej przyszłości zorganizuje szereg szkół dla wyszkolenia nowych fachowców, jak również kursy dokształcające w celu uzupełnienia wiadomości fachowych osób zatrudnionych w włókiennictwie. W Białymstoku projektuje się zorganizowanie trzechmiesięcznego kursu dla kierowników i majstrów fabrycznych.

Produkcja włókiennicza stale wzrasta i niejednemu nasuwa się pytanie, co się dzieje z wyprodukowanymi towarami. Otóż pomimo wzrostu produkcji, nie zaspokaja ona potrzeb kraju, które zdoła pokryć dopiero po upływie kilku lat. Wyprodukowane materiały częściowo przeznaczone są na przydziały, a częściowo sprzedawane są po cenach komercyjnych.

Nie mniej ważnym zagadnieniem, jak rozwój włókiennictwa, jest hodowla owiec w celu zapewnienia surowców do wyrobu materiałów włókienniczych, dotychczas sprowadzanych ze Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. I tu jest konieczne większe zainteresowanie tą dziedziną produkcji rolniczej, rolników, jak również majątków państwowych. Polska ma odpowiednie warunki do rozwoju hodowli owiec, odpowiedni klimat i duże przestrzenie łąk i pastwisk, natomiast nigdy nie była samowystarczalna w zapewnieniu surowców dla przemysłu włókienniczego. Przed wojną krajowa produkcja wełny zaspakajała zaledwie 5 proc. zapotrzebowania. Pozostałą ilość wełny około 25.000 ton rocznie sprowadzano z zagranicy i to przeważnie z państw, które wzamian z Polski brały towarów bardzo mało. Oprócz wełny sprowadzano także z zagranicy szmaty.

Przed wojną pierwsze miejsce w Europie w hodowli owiec zajmował Związek Radziecki, Polska dopiero dziewiąte miejsce. W roku 1933 w woj. białostockim istniało 341.420 owiec.

Województwo nasze zajmowało czwarte miejsce w kraju, na pierwszym miejscu stało woj. wileńskie, na ostatnim łódzkie. Drugie i trzecie miejsce należało do województw poleskiego i nowogródzkiego. Statystyka ta dowodzi. że w naszym województwie istnieją możliwości do rozwoju hodowli owiec i obecnie po wyłączeniu z granic kraju województw wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego w tej dziedzinie powinniśmy zająć pierwsze miejsce.

W r. 1870 Polska posiadała około 13 milionów owiec, a w latach następnych hodowla stale opadała, zmniejszając się w r. 1933 do liczby 2 400.000 sztuk. Obecnie po uprzemysłowieniu kraju konieczne jest szkolenie wykwalifikowanych pracowników w dziale hodowli owiec, jak również rozszerzenie tego działu we wszystkich szkołach rolniczych, posiadających, odpowiednie warunki do hodowli owiec, publikowanie prac naukowych i popularnych z zakresu wełnoznawstwa i owczarstwa, wydawanie ksiąg stadnych poszczególnych ras owczych.

Rozwój owczarstwa przyczyni się do rozwoju włókiennictwa i każde gospodarstwo rolne powinno zająć się hodowlą owiec.

An.

Zobaczymy wkrótce na polskich ekranach nowe filmy zagraniczne

Oprócz filmów radzieckich, pojawiły się na naszych ekranach również i filmy angielskie. Obecnie prowadzone są rozmowy z angielskim koncernem „Ranke", który skupia większość angielskich wytwórni filmowych, biur wynajmu i kin. Koncern „Ranke" ma dostarczyć nam 30 najnowszych filmów produkcji angielskiej.

Z Francji otrzymaliśmy ostatnio trzy filmy produkcji francuskiej. Są to „Skarb rodziny Goupi" reżyserii Bechera, „Niebo jest dla was" reżyserii Gremillona i „U schyłku dnia" reżyserii Duviviera.

Filmy te są najlepszymi z ostatniej produkcji francuskiej i w niedługim czasie ukażą się na naszych ekranach.

Poza wyżej wymienionymi zakupiono we Francji 7 filmów wyprodukowanych w ostatnich latach: „Kobieta sama", „Pontcarral", „Dzieci paradyzu" reżyserii M. Carne, „Falbullas" reżyserii Bechera, „Marsylianka" reżyserii Renoira, „Nadzieja" według powieści i reżyserii Malraux i „Słowicza klatka".

Dziewięć filmów sprowadzimy ze Szwecji. Towarzystwo „Europa-Film" dostarczy nam filmy: „Elwira Madigan", „Zadymka", „Przez radość i łzy" i „Mieszkańcy wyspy Hemso", opracowany na tle znanej powieści Strindberga.

Firma „Svenks-Film" przyśle trzy filmy: „Skandal", „Nasze cielka się bawi" komedia muzyczna i operetkę „Rywal Jego Królewskiej Mości". Pozostałe dwa filmy: „Droga do nieba" i komedia „Niebieskie kurtki" dostarczone będą przez firmę „Viye-film".

Oprócz tych filmów dostaniemy ze Szwajcarii dwa obrazy: „Maria Luiza" reżyserii Lindberga oraz słynny tegoż reżysera film „Ostatnia szansa".

Filmy radzieckie będą w najbliższym ciągu zasadniczym programem naszych kin, które w najbliższym bieżącym otrzymają kilkadziesiąt nowych obrazów produkcji radzieckiej.

Brak filmów amerykańskich, które przed wojną stanowiły zasadniczy program naszych kin, spowodowany jest stanowiskiem koncernów amerykańskich, które odmawiają współpracy z krajami Europy południowo-wschodniej.

Przed Kongresem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Delegacja Radziecka przybyła do Warszawy

Warszawa — Biuro Organizacyjne Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej komunikuje, że w dniu 1 czerwca przybyła delegacja Akademików Radzieckich z Baladinem i Kairowem na czele, zespół Mojsiejewa w liczbie 170 osób, delegacja Armii Czerwonej z reprezentantami Marszałka Rokossowskiego, gen. płk. Trubnikowem, gen. mjr. Okorowem i płk. Zabaszańskim na czele.

Polski Czerwony Krzyż — Dzieło Samopomocy i Miłosierdzia

Białostockie wieczory teatralne

SPRAWA MONIKI

Sprawa Moniki powinna raczej nosić tytuł: Sprawa kobiet, ponieważ autorka wskazuje w niej, iż przynajmniej większość kobiet ma bardzo niewłaściwe podejście do miłości. Podczas gdy dla mężczyzny miłość jest tylko jednym z punktów programu życiowego, dla kobiety staje się całkowicie kwestią samego programu życiowego. I to bez względu na wartość kobiety i jej miejsce w hierarchii społecznej. Jakkolwiek kobiety zyskały wszystkie uprawienia czy to w dziedzinie politycznej, czy społecznej, artystycznej czy też naukowej, to jednak psychologia kobiety zatrzymała się na pewnym punkcie rozwojowym i nie uznaje tego faktu, iż kartki w kalendarzu wielokrotnie uległy zmianie. Nawet taka nowoczesna kobieta, za jaką pragnie uchodzić dr. Monika, nie może żyć bez kompleksu niewolnictwa i ukochanego mężczyznę umieszcza na ołtarzyku adoracji domowej. Nie zasięgając oczywiście opinii zainteresowanego, czy atmosfera kadzidła będzie mu odpowiadać i nie wywoła raczej niemiłego krztuszenia. Tragedią wielu małżeństw było to, że jedna ze stron nie chciała w drugiej uznać człowieka niezależnego, mającego ochotę postępować niejednokrotnie według indywidualnego widzimisię, ale ustawicznie wtłaczała ją w ramki obmyślone przez samą siebie. To przykrawanie cudzej indywidualności przez patentowane nawet, ale przez siebie tylko wymyślone i do własnych potrzeb do stosowanych nożyce, doprowadzało do niepożądanego finału — do rozejścia się małżeństwa.

Sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej posiada bardzo piękne akcenty społeczne. Gdy Anna pociesza złamaną Monikę, iż rzeczywistości nie można oceniać przez pryzmat własnego szczęścia, niepowodzenia, czy chociażby nieudolności, nasuwa się odrazu analogia do sytuacji wielu z nas: gdy składowe elementy naszej rzeczywistości nie udaje się nam złożyć w zgrabną syntezę, skłonni jesteśmy pójść po linii najmniejszego oporu, odsunąć się od czynnego życia i trwać w kwaskowatym „splendid isolation".

Nie odosobnienie, nie tchórzliwe usuwanie się na bok, ale praca, zajmowanie miejsca w szybko płynącym nurcie wydarzeń przetworzą nas wewnętrznie i uzdrowią.

Pracy, jako najlepszego środka leczniczego chwyta się Anna, ratując swą przyjaciółkę, gotową w przystępie rozpaczy popełnić samobójstwo. I rezultaty tej terapii możemy zauważyć już przed ostatecznym zapadnięciem kurtyny. Monika, która jeszcze niedawno była bliska śmierci, chwyta za słuchawkę telefoniczną, by umówić się o termin powrotu do swych chorych w szpitalu.

Sztuka, której obsadę stanowią trzy kobiety i nowoczesny deus ex machina obraca się ustawicznie jak koło osi, koło mężczyzny i to tylko jednego mężczyzny. Przypomina to bardzo „Dom Kobiet" Nałkowskiej. Nic więc dziwnego, że aż trzy kobiety rzucają światło na osobę jednego mężczyzny, to konterfekt jego nie wypadł wcale czarująco. Nawet dyskretne przemilczenia Anny, wymownie owego mężczyznę pogrążają. W tych warunkach wypadł swego rodzaju pamflet na mężczyznę. Rodzaj literacki sztuki jest niezupełnie jasny. „Sprawa Moniki" właściwie nie ma wiele wspólnego z komedią. Nie mam zaufania do poczucia humoru u kobiet piszących. Dlatego humor „Sprawy Moniki," wypadł dość blado, z wyraźnymi oznakami niedokrwistości.

P. Szczęsna w roli Moniki dała sylwetkę nieprzytomnie w mężu zakochanej lekarki. Szczególnie była dobrą w II akcie naturalnie odtwarzając gorączkującą po poważnej operacji kobietę. Ileż było wdzięku i prawdy w tym drobnym ruchu gładzenia pieszczotliwie słuchawki telefonu, w której słyszała głos męża. Dla ilu kobiet przedmiot, który miał jakikolwiek kontakt z ukochanym mężczyzną, się nietykalnym tabu. P. Roż ze swej trudnej i niewdzięcznej li, którą tak łatwo mogła pr w drewniane rezonerstwo, wyzała się bardzo dobrze. Jej mimo pozornego chłodu, była dzo przekonywująca i pociągP. Pilarska jako uwiedziona sia dała bardzo dobrą sylwdziewczyny „ciekawej życia" zabójcza elegancja, tupet i życiowy wybitnie odbijały dwuch pozostałych partnerek. śle, iż role tego rodzaju bardżą w charakterze i możliwop. Pilarskiej.

Dekoracje p. Wasilewicza ciekawym eksperymentem: czenie kotar z malarską oprąną perspektywą, widniejącą dwoma oknami. Co do, nieliwoczesności, ile nowożytności bli dekorujących wnętrze szkania Anny nie można ło mieć żadnych wątpliwsą tak autentycznie nowe, iż wet nie zdążono powlec ich rem.

Przykre wrażenie robi nawpusta sala. Nie wiem jak było premierze, bo akurat wówczas jechałam z Białegostoku, ale trzecim dniu przedstawienia te było w niej tylko kilka rzęA szkoda, bo sztukę warto czyć. Szczególnie powinny nie posłuchać jej kobiety, popełniać błędów Moniki.

Janina Małgorzata Ko

KOLUMNA ROLNIKA

Gospodarować na roli uczmy się od młodości

Przysposobienie rolnicze nauką dostępną dla wszystkich

Gospodarstwo rolne, aby było należycie prowadzone, potrzebuje obrze przygotowanego kierownika. Kierownik takiego gospodarstwa winien być mistrzem. W każdym zawodzie bywają mistrze i partacze. Z takiego samego materiału czy podobnego mistrz szewcki wyszykuje elegancki bucik, względnie majster ślusarski stworzy cacko architektoniczne, podczas gdy partacz w pocie czoła ukuje coś, co dwo na miano buta czy domu mieszkalnego zasługuje. Otóż niestety! W każdym zawodzie nie maty, tyle partaczy, co w zawodzie olniczym. Mistrz szewcki dochodzi do swego mistrzostwa po latach nauki i praktyki, gdy tymczasem rolnik przystępuje do tak trudnego zawodu, najczęściej bez żadnego przygotowania. A tymczasem zawód olniczy jest jednym z najtrudniejszych, bo nie jest jednostronny. Kierownik gospodarstwa wiele różnych często nawet odrębnych zagadnień musi opanować. Dobry rolnik nie tylko musi się znać na uprawie rodzaju i różnorakich na niej płodach musi rozumieć się na hodowli inwentarza. Umiejętność spieniężenia wyprodukowanego płodu i zakup artykułów potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa oraz orientowanie się w zagadnieniach prawniczych, choćby tylko dotyczących jego podwórza i jego wioski dopełnia obrazu wymaganych odeń wiadomości. Poza tym i życie gromadzkie nakłada nań różne obowiązki, co do których musi być uświadomiony, jeżeli ma być wartościowym członkiem społeczeństwa.

Wyżej podane motywy wyraźnie przekonywują nas, że celem tego, aby wszystkie wiadomości do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa posiąść, do nauki rolnictwa należy się wziąć za młodu.

Ustawodawstwo nasze poświęciło dużo uwagi oświacie rolniczej, pozakładając obok szkół rolniczych wyższych i średnich, gminne szkoły rolnicze, mające za zadanie przygotowanie synów rolników do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Ponieważ obecnie z różnych przyczyn, a głównie z powodu braku personelu nauczycielskiego nie mogą być wszystkie szkoły uruchomione, a potrzeba oświaty rolniczej jest palącą, postanowiono przygotować rolników drogą t. zw. przysposobienia rolniczego. Przysposobienie rolnicze obejmuje program innych szkół rolniczych z tym wyjątkiem, że wiadomości teoretyczne prowadzą jednocześnie na grunt, łącząc je z praktyką.

Jak wygląda organizacja przysposobienia rolniczego.

Młodzież — chłopcy i dziewczęta przeważnie w wieku od 15 do 20 lat, łączą się w grupy, zespoły, złożone z 6-ciu do 12-tu osób. Zadaniem zespołu jest w pierwszym rzędzie przeprowadzenie jakiegoś przedsięwzięcia z gospodarstwa męskiego lub kobiecego. Wszyscy członkowie wykonują jedno i to samo przedsięwzięcie, przy tym współzawodnicząc ze sobą, dążąc samodzielnie do utrzymania najlepszego wyniku. Wycięzcy są wyróżniani przez dyplomy lub nagrody, przedstawiające wartość materialną. Mamy więc zespoły uprawy ziemniaków, buraków, ogródków warzywnych, hodowli prosiąt, cieląt kur, i t p.

Materiały potrzebne, jak nasiona i zwierzęta zakupuje każdy uczestnik. Oprócz tego po cenie zniżonej nabywa podręczniki dotyczące danego tematu, oraz dzienniczek do prowadzenia wymaganych zapisków i obliczeń, oraz prenumeruje czasopismo „Przysposobienie Rolnicze". Grunty pod uprawę — zwykle 100 do 250 m$_2$ udzielają rodzice, pomieszczeń dla inwentarza także. Zespół wybiera sobie przewodnika, którego zdaniem z jednej strony jest troska, aby prace zespołu rozwijały się jak najlepiej, z drugiej strony jest on łącznikiem między instytucją kierującą przysposobieniem rolniczym i instruktorem działającym z jej ramienia, a zespołem.

Ocenę pracy i wyników otrzymanych w zespole, dokonywują istruktorzy, odwiedzając ich kilkakrotnie; w niektórych zespołach ocenę dokonywuje zespół sam przy zaproszeniu do współdziałania przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Równolegle do wykonywania zadań konkursowych uczniowie zespołu nabywają wiadomości teoretyczne przez czytanie podręczników oraz pogadanki. Przy okazji ilustracji inspektor przeprowadza przepytywania uczniów, co stanowi podnietę do pilniejszej nauki. Wszystkie zespoły w powiecie współzawodniczą z sobą. Najlepsze wyniki są nagradzane, co się odbywa po wystawie rejonowej lub powiatowej.

Czas nauki trwa trzy lata i odpowiada trzem stopniom sprawności rolniczej. Na trzecim stopniu poza zagadnieniami rolniczymi wplecione są także zagadnienia społeczne, gdzie wprowadza się znajomość organizacji samorządu terytorialnego i rolniczego, z zaleceniem brania udziału w czynnościach samorządu, oraz znajomość zasad spółdzielczości i zalecenie brania udziału w organizacjach spółdzielczych.

Oprócz tego uczestnik kursu musi się zapoznać z broszurami tematowymi a na drugim i trzecim stopniu z książkami rolniczymi ujętymi programem przysposobienia rolniczego. Wyniki osiągnięć periodycznie sprawdza instruktor.

Jak wieś przyjmuje przysposobienie rolnicze, świadczy o tym fakt że już obecnie pomimo trudności terenowych i technicznych już zostało zorganizowane, niejednokrotnie samorzutnie ponad 100 zespołów na terenie województwa. A więc okazuje się, że młodzież wiejska dąży do oświaty, pragnie nauczyć się racjonalnego gospodarowania na roli. Państwo wyszkoli i uposaży instruktorów i nauka tą metodą może być upowszechniona.

Już obecnie instruktorzy przysposobienia rolniczego przy Powiatowych Biurach Rolnych przyjmują zgłoszenia zespołów na rok następny. A więc młodzieży rolnicza! Porozumcie się między sobą, przysyłajcie zgłoszenia do powiatów, wybierzcie sobie temat, a instruktor udzieli wam wskazówek jak prace przeprowadzić już po żniwach, aby na swoim poletku w roku przyszłym osiągnąć należyte zbiory.

F. R:

Letnie prace w sadach

Dużo strat w sadach przyczyniły, nam mrozy ostatnich zim. Ocalałe drzewa potrzebują dobrej opieki. Ale niestety, dużo widzi się sadów, gdzie żadnych pielęgnacji się nie stosuje, a pod drzewami zostawiona jest murawa. na której przyjemnie coprawda odpocząć po pracy, ale przeszkadza ona dobitnie w uzyskaniu pięknego owocu. Bo dlatego, żeby jabłoń wykształciła swe drobne jabłko, musi zdobyć budulec — pokarm. Pokarm jabłoń znajduje w ziemi wtedy, gdy nawieziemy ziemie w sadzie, a nawożenie to bez uprawy nie może być stosowane, gdyż przecież obornika na murawę nie roztrzęsiemy.

Poza składnikami odżywczymi zawartymi w oborniku, wprowadzamy do gleby i bakterie, które tam są potrzebne dlatego, żeby drzewa nasze należycie mogły się rozwijać. Biorąc wszystko pod uwagę dochodzimy do przekonania, że murawę w sadzie zastąpić należy staranną uprawą, a wydajność naszych sadów znacznie się podniesie.

Uprawiając glebę w sadzie młodym, możemy dodatkowo uzyskać piękne zbiory warzyw, w sadach starszych, gdzie drzewa mocno ziemię cienią uprawiać możemy mieszanki roślin motylkowych, które dostarczą nam paszy dla inwentarza, a korzenie pozostałe w glebie wzbogacą glebę w azot, który pomoże do lepszego wykształcenia owoców. Jeżeli u kogoś znajduje się murawa w sadzie, jeszcze jest czas ją przeorać i zasiać wzmiankowaną mieszankę.

Poważnym czynnikiem w sadach są wszelkiego rodzaju liszki, owady i grzybki, które niejednokrotnie mogą nas pozbawić owoców. (W Kisielnicy, powiat łomżyński, w roku ubiegłym liszki zjadły prawie wszystkie liście w sadzie na powierzchni 42 ha). W obecnym okresie możemy walczyć przez zbieranie gniazd gąsienic w oprzędach, nim zdążą się rozejść. Skuteczniejsze jest opryskiwanie cieczami owadobójczymi. Najskuteczniejsze jest jednak utrzymanie sadu w czystości, i rozpoczniemy to od niszczenia murawy.

Tępimy osty

Na skutek działań wojennych duże powierzchnie gruntów ornych leżały odłogiem, gdzie najrozmaitsze chwasty wyrosły i wydały nasiona. Z chwastów najbardziej rozsiewających się, a jednocześnie najbardziej uprzykrzonym i szkodliwym jest oset. Nasiona ostu potrafią kilometry drogi przelecieć z wiatrem, żeby osiedlić się na nowych dla siebie terenach. Dlatego w tym roku jest zastraszająca plaga ostu. Widziałem pola jęczmienia i owsa, które już w tej chwili pokryte są ostem. Oset ogładza roślinę uprawną, zabiera jej światło, wilgoć i pożywienie, a zatym zbiory nam zmniejszy. Oset pozostawiony sam sobie, wyda nasiona i zachwaści nimi pola na drugie lata. Dlatego w żadnym wypadku nie można nam dopuścić do przekwitnięcia ostu, tak na gruntach uprawnych, jak i przy płotach na miedzach i t. p. Obecnie stosunkowo najłatwiej oset wyciąć, bo jest delikatny. Jak zdrzewnieje, usunięcie jest znacznie trudniejsze, a rośliny uprawne zostaną ogłodzone,

Od Redakcji

Z dniem dzisiejszym przystępujemy do wydawania niedzielnego dodatku do „Jedności Narodowej" p. t. „Kolumna Rolnika". W kolumnie tej będziemy omawiać aktualne zagadnienia z różnych dziedzin rolnictwa. Oprócz tego kolumna będzie zawierała stały przegląd piśmiennictwa rolniczego, w którym Czytelnicy dowiedzą się o nowych wydaniach książek i broszur z zakresu osiągnięć techniki rolniczej i poruszających także inne problemy, związane z pracą na roli i kołło gospodarstwa.

„Kolumna Rolnika" ukazywać się będzie narazie raz na tydzień. „Jedność Narodowa" stanie się jedynym regionalnym pismem w Polsce, odzwierciadlającym potrzeby i troski rolnictwa na terenie województwa białostockiego i kraju i wskazującym drogi, którymi należałoby kroczyć do podniesienia gospodarczego i kulturalnego poziomu wsi. Aby otrzymać każdy egzemplarz „Kolumny Rolnika", najlepiej zaprenumerować nasze pismo.

Należność za prenumeratę wpłacać można do Powiatowych Biur Rolnych lub w Białostockiej Izbie Rolniczej. Cena jednego egzemplarza wynosi 2 zł. Prenumerata miesięczna pisma „Jedność Narodowa", jako pisma codziennego, wynosi zł. 50.

Organizacja Gospodarstw i jej znaczenie!

Dlatego, aby gospodarstwo sprawnie funkcjunowało, musi mieć poszczególne działy dopasowane tak dokładnie, jak kółka w zegarku. Czyli, że tyle powinniśmy posiadać inwentarza, ile zdolne jest wyżywić nasze gospodarstwo, ale też tyle uprawiać roślin pastewnych, żeby dostatnio wyżywić posiadany inwentarz. Tyle założyć sadu, czy warzywniku, ile zdołamy dokładnie wypielęgnować i z góry sobie uplanować, czy płody sadu i warzywnika pójdą na potrzeby rodziny gospodarza, czy obliczone są na zbyt, a jeżeli na zbyt, to musimy znać chłonność rynku. Dalej, musimy sobie zdać sprawę, czy brakującą ilość siana dla inwentarza musimy otrzymać z pola, czy też przez racjonalne czynności możemy podnieść wydajność posiadanych łąk. W jakich terminach i jakimi sposobami uprawiać nasze pola, łąki i pastwiska, aby wykorzystanie tych gruntów było jak najlepsze.

Tym i wielu innym zagadnieniom trudno niejednokrotnie podołać gospodarzowi samemu. Dlatego też została powołana do życia instytucja instruktorów organizacji gospodarstw którzy jako fachowcy mają nieść pomoc rolnikom w trudnościach gospodarowania.

Po bliższe szczegóły należy się zwrócić do instruktora rejonowego, lub w braku takiego do Powiatowego Biura Rolnego w swoim powiecie.

Łubin jako poplon

W obecnym czasie, kiedy mała ilość inwentarza nie pozwala nam na pełne wynawożenie obornikiem, szczególnie ważnym jest stosowanie poplonów. Dlatego już w tej chwili musimy wiedzieć, gdzie będą w przyszłym roku ziemniaki uprawiane po życie, ile nasion będzie potrzeba, czy wystarczy własny zapas, czy też wypadnie dokupić.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

Ze smutkiem musimy stwierdzić że choć Czerwony Krzyż, jest instancją, która zawsze i wszędzie kieruje się, zasadami humanitaryzmu, to jednak bardzo mały procent społeczeństwa polskiego należy do PCK Tłumaczy się to brakiem zainteresowania, a tym samym nieznajomością celów i pracy tej ze wszech miar ważnej instytucji społecznej. Miljony ludzi bowiem zawdzięcza tej placówce bardzo wiele. Czerwony Krzyż powstał w r. 1859, w czasie wojny francusko-austryjackiej, dzięki Szwajcarowi Henrykowi Dunat, lecz była to raczej pomoc samorzutna człowieka. który nie mógł patrzeć obojętnie na cierpienia ludzi. Pierwsza międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża, w której brali udział przedstawiciele 16-u psństw europejskich, odbyła się w r. 1863 w Genewie. Zorganizowano wówczas Komitety miejscowe mające na celu przygotowanie pomocy chorym i rannym na wypadek wojny. Od tego czasu Działalność Czerwonego Krzyża na całym świecie zataczała coraz szersze kręgi. Najważniejszym posunięciem Czerwonego Krzyża było postanowienie, że chorzy i ranni żołnierze obu stron walczących jednakowo będą korzystali z opieki C. K. Działalność C. K, nie ograniczyła się tylko do niesienia pomocy rannym, roztoczono opiekę nad jeńcami, więźniami i ludnością cywilną, narażoną na straszne skutki wojny. Dzięki C. K. powstały szpitale, schroniska, przytułki, i t. p. instytucje, mające na celu niesienie pomocy bliźnim.

Polski Czerwony Krzyż powstał dopiero w r. 1919, gdy zaistniała możliwość odbudowy naszego państwa. Zdania Jakie wyłoniały się przed PCK były wprost olbrzymie. Należało zdobyć fundusze, trzeba było organizować jednostki sanitarne dla potrzeb wojska i ludności cywilnej. tysiącom głodnych i chorych, uciokinierom i uchodźcom — choć w stopniu minimalnym przyjść z pomocą.

W ciągu trzydziestu lat swej działalności PCK. zebrał i wydał na pomoc najbiedniejszym ponad 50 miljonów złotych przedwojennych Ilokroć na kraj nasz spadło jakieś nieszczęście, na najbardziej niebezpiecznych terenach widniały godła PCK świadczące, że instytucja ta stale pracuje dla ulżenia doli nieszczęśliwych.

PCK w Białymstoku zorganizował i uruchomił 2 szpitale, 8 ambulatoriów. Od roku 1945 udzielono 300.000 osobom posiłków, noclegów i pomocy lekarskrej. Udzielono potrzebującym bielizny, pościeli, ubrania, obówia i pożywienia. P. C. pomaga też stale w odszukiwaniu zaginionych. Działalność PCK bardzo rozległa. Od nas teraz zależy dalszy rozwój tej tak ważnej dla naszego społeczeństwa placówki.

W zrozumieniu doniosłości PCK powinniśmy w tym tygodniu czynem okazać chęć współpracy, ofiarowując datki na ten cel do puszek kwestarzy, oraz kupując lepki i zapisując się na członków PCK.

(J. A.)

40.000 więźniów politycznych w faszystowskiej Hiszpanii

Londyn. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Mac Neil oświadczył w Izbie Gmin, że w Hiszpanii znajduje się w obecnej chwili przeszło 40.000 więźniów politycznych.

Minister oświadczył, że od 1939 roku około 200 tysięcy więźniów zostało puszczonych na wolność warunkowo.

Ogólna liczba aresztowanych w Hiszpanii wynosi w chwili obecnej 40 tysięcy osób.

Słuchamy białostockiego RADIA

Niedziela, 2 czerwca 1946 r.

Godz. 6,57 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** Program lokalny. 21.00 Rozmowa z radiosłuchaczami — poprowadzi Dyrektor Rozgłośni, 21.10 „Pułapka Miłości" słuchowisko Marivaux w tłumaczeniu Boy a w radiofonizacji Ireny Sławińskiej. Reżyseria Z. Kęstowicza. 11.40 Muzyka z płyt. 21.5o Informacje i omówenie programu ogólnopolskiego i lokalnego na dzień następny, 22.oo **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 24.oo Hymn. Koniec audycji,

Poniedziałek, 3 czerwca 1946 r.

Godz. 5,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Kronika białostocka, 8,40 Muzyka z płyt, 8.5o Informacje 8,55 Omówienie programu ogólnopolskiego i lokalnego na dzień bieżący, 9,oo — 11,57 Przerwa, 11.57 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 14,40 15.30 Przerwa. Program lokalny: 15,3o „Walka o Poczdam" — pogadanka informacyjna, 15,45 Muzyka z płyt, 16 oo **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** Program lokalny: 21,00 Muzyka z płyt, 21:1o Pogadanka techniczna cz. II, 21,25 Koncert symfoniczny z płyt. 21.50 Informacje. 21.55 Omówienie programu ogólnopolskiego i lokalnego na dzień następny, 22 oo **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 24.oo Hymn. Koniec audycji.

TEATR i KINO

Teatr Miejski: — Komedia w 3 aktach Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki". Początek przedstawienia o godz. 19.

Kino „Hel"—Nowy film produkcji radzieckiej p. t. „Muzyka i miłość" Początek seansów o godz. 16 18 i 20.

Kino „Ton" — Film polskiej produkcji p. t. „Znachor" Początek seansów o godz. 16. 18 i 2o.

Piotrowski Adam zamieszkały Ośno pow. Rypin Lubuski woj Poznańskie poszukuje Zakrzewskiego Henryka s. Kazimierza urodz. 1910 r. zamieszkały ostatnio folwark Zarzecze pow. Dzisna,

OSTRZEŻENIE

Kierownik rozlewni piwa „Ciechomickiego", Fabryczna 29, ostrzega podszywających się pod jego firmę, że winni tego przekroczenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zarząd miasta Augustowa poszukuje technika budowlanego warunki dobre — do omówienia, mieszkanie, światło, opał.

Do kupców!

Kupcy pragnący nabyć zapałki po cenie rządowej proszeni są o dokonanie natychmiastowej wpłaty w biurze Zrzeszenia przy ul. Sienkiewicza 18 (w podwórzu za zakup zbiorowy zapałek).

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku, Warszawska 50 przyjmie od zaraz.

Radcę prawnego, kierownika referatu planowania i statystyki, kierownika referatu Rolnego, kierownika referatu technicznego (odbudowy) i referenta rybackiego.

Podania wraz z odpisami dyplomów ukończenia nauki oraz zaświadczenia z odbytej pracy należy składać w sekretariacie.

Wynagrodzenie według stawek przewidzianych i do omówienia.

KUPUJĘ beczki od piwa, ul. Fabryczna 29, Rozlewnia piwa.

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny, łuszczarki-kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni-perlaków, pasy, gurty, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników, oraz wszelkie maszyny— artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Palaszewski, Warszawa. Poznańska 38.

Potrzebny motor elektryczny 15 P.S. 380 Volt. Zgłaszać się w godz. urzędowych Drukarnia Państwowa w Białymstoku ul. Lipowa 16,

Piekarnia do wynajęcia Łapy ul. Handlowa 3 Czesław Ostrowski.

OGŁOSZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku podaje do wiadomości, że w 12 czerwca 1946 r. o godz. 10-ej w lokalu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Białymstoku (Artyleryjska 2) Komisja do wydzierżawienia obiektów przemysłu spożywczego stanowiących majątek opuszczony i porzucony, rozpatrywać będzie wnioski reflektantów ubiegających się o wydzierżawienie tych obiektów.

Spółdzielnie ubiegające się o dzierżawę winne dostarczyć do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Białymstoku przed dniem posiedzenia Komisji dane: a) czy Spółdzielnia jest należycie zarejestrowana, b) kto ma prawo podpisu w jej imieniu, c) czy działalność gospodarcza przewidziana jest w statucie, d) złożenie odpisu z rejestru sądowego o zarejestrowaniu Spółdzielni.

O ile chodzi o instytucje prawa publicznego (samorządy) należy zaznaczyć w podaniu telniony odpis uchwały właściwej władzy zezwalającej instytucji na prowadzenie działalności przemysłowo-spożywczego.

Prywatni reflektanci, obok kwalifikacji fachowych, winni dostarczyć w powyższym terminie kwalifikacje obywatelskie (godne zachowanie się w czasie okupacji niemieckiej, nieskazitelna przeszłość, uświadomienie społeczne).

Warunki i okres dzierżawy zostaną ustalone przez Komisję indywidualnie do każdego obiektu.

Koszty ogłoszenia za wydzierżawienie obciążać będą zakwalifikowanego kandydata na dzierżawcę.

Wydzierżawieniu podlegają następujące obiekty:

L.p.	Nazwa miejscowości	Rodzaj obiektu
	Powiat Augustowski	
1.	Dębowo	młyn
	Powiat Bielsk-Podlaski	
1.	Bocki	2 młyny
2.	Kotłówka	wiatrak
3	Łosinka	młyn
4.	Białowieża	„
5.	Siemiatycze	„
6.	Narewka	2 młyny
7.	Kleszczele	młyn
	Powiat Łomżyński	
1.	Sokolicha	młyn
2.	Mały Płock	wiatrak
3.	Bronowo	młyn
4.	Bartkowizna	„
5.	Kramkowo	„
6.	Jedwabne	osada po młynie
7.	Taraskowo	młyn
	Powiat Sokólski	
1.	Markowskie	wiatrak
2.	Dąbrowa	
3.	Siderka	osada po młynie
	Powiat Suwalski	
1.	Suwałki	młyn
	Powiat Szczuczyński	
1.	Wąsosz	młyn
	PIEKARNIE	
	m. Białystok	
1.	Czysta 8	piekarnia
2.	Giełdowa 10	„
3.	Młynowa 15	„
4.	Żwirki i Wigurki 5	„

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku.

Powiadomienie

Zawiadamia się, że Oddział na Województwo Białostockie Centrali Żelaza w Katowicach z dniem 31 maja b. r. został zlikwidowany.

Ostrzeżenie

W związku z wrastającym nasileniem wypadków samochodowych powodowanych nadużywaniem alkoholu przez kierowców samochodowych, Okręgowy Urząd Samochodowy w Białymstoku uprzedza wszystkich kierowców samochodowych, że w razie zaistnienia: a) stałego przekraczania przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych

b) nadużywania alkoholu,

c) powodowania nieszczęśliwych wypadków i t. p.,

w stosunku do winnych będą stosowane jak najsurowsze kary aż do odebrania prawa jazdy i zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Jednocześnie Okręgowy Urząd Samochodowy zwraca uwagę wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych na konieczność roztoczenia baczniejszej kontroli nad swoimi kierowcami, celem wyeliminowania elementu nieodpowiedniego i nieodpowiedzialnego, a to ze względu na to, że w myśl obowiązujących przepisów, odpowiedzialność materialną za wypadki i nałożone kary ponoszą nietylko kierowcy lecz także i instytucje, których są oni zatrudnieni.

Okręgowy Urząd Samochodowy Białystok

P. C. H.

Państwowa Centrala Handlowa

Wojewódzki Oddział w Białymstoku,
ul. Kilińskiego Nr 19 telef. 80 i 290

SPRZEDAJE:

Stołówkom, kupcom hurtownikom i detalistom

Cukier 166,—za 1 kg., drożdże 340,—za 1 kg., makaron, wyroby Fuchsa i Wedla, wina i soki owocowe, sól, zapałki, ocet i inne artykuły spożywcze.

Duży wybór materiałów włókienniczych.

Redakcja i Administracja Białystok, S-to Jańska 22, Tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
To 1929 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku. Komitet Redakcyjny